

GO GÓRNIKA

Ędziemy bezpieczni

LI mówi, że nie ma pełnych informacji, aby oceniać myśl powołania jednej firmy górniczej.

muje, że najważniejsze i strategiczne decyzje w Warszawie. O pomysł włączenia JSW do jednej z firm miały ekspertyzy. PAWEŁ KOŁODZIEJ lider Federacji Pracowników Górniczych przeciwstawia się pomysłowi włączenia JSW SA do jednej z firm, stawia na samodzielność firmy i chce, aby JSW pozostało grupą, bo to jej zapewni bezpieczeństwo.

JAROSŁAW ZAGÓROWSKI wzięli udział w debacie o włączeniu JSW SA do jednej z firm. Wszyscy zgodzili się, że trzeba wynegocjować warunki włączenia, a związkowi poprosili, aby tego tematu nie poruszać.

do gadania. To także może być argument za giełdą. Argumentem za giełdą może być także to, że uniezależnimy się od Warszawy i że w końcu tutaj, w JSW, będą zapadać strategiczne decyzje. Są to najdobitniej sformułowane argumenty za wejściem na giełdę pod warunkiem zachowania przez państwo kontroli, jakie słyszałem z ust przewodniczącego Kozłowskiego. Federacja Związków Zawodowych Górników JSW SA wciąż podkreśla, że powinniśmy uniezależnić się od przemożnego wpływu Warszawy i od wpływu działaczy central związkowych, które mają siedziby poza JSW SA.

Ja uważam, że jednak nie tylko tym powinniśmy się kierować, rozważając wejście na giełdę z mniejszościowym pakietem akcji. Muszą być także gwarancje dla pracowników. Powtarzam – gwarancje dla pracowników. Przykład Bogdanki udowodnił, że giełda rządzi się swoimi prawami. Dlatego musimy się zastanowić, jak skarb państwa powinien zabezpieczyć kontrolę nad spółką. Możliwe jest rozwiązanie zbliżone do KGHM, gdzie skarb ma mniejszościowy pakiet, ale tak zwana złota akcja zapewnia kontrolę nad firmą. Może to być także gwarancja skarbu państwa, że nie pozbędzie

się on kontroli nad JSW. Jest jeszcze jedna ważna sprawa – musimy mieć gwarancje, że na wejściu na giełdę zarobi firma i wszyscy pracownicy. Ci, którzy mają prawo do bezpłatnych akcji, muszą je dostać. Ci, którzy nie mają prawa do akcji, muszą dostać premię prywatyzacyjną. To bardzo ważne, żeby nie doszło do sytuacji, w której zarabia tylko skarb państwa. Podsumowując: pracownicy i firma muszą na tym zarobić. Pamiętajmy o tym panowie.

JAROSŁAW ZAGÓROWSKI: Zarząd będzie nadal prowadził przygotowania do debiutu giełdowego zgodnie z zasadami zapisanymi w strategii dla górnictwa, które zostały przyjęte przez rząd i stronę związkową. My nie wychodzimy poza te ramy. Najważniejsze to akcje dla pracowników, firma ma na tym zarobić i ma być zachowana kontrola państwa. Na wejściu na giełdę muszą zyskać pracownicy, muszą mieć pewność pracy. Ci, którzy mają prawo do darmowych akcji, powinni stać się współwłaścicielami firmy, a ci, którzy nie mają prawa do darmowych akcji, powinni dostać rekompensatę prywatyzacyjną. Korzyści firmy oznaczają pieniądze na rozwój i pieniądze na utrzymanie a nawet tworzenie nowych miejsc pracy. Chcemy wynegocjować ze stroną społeczną układ zbiorowy pracy po to, aby zabezpieczyć pracowników. Oczywiście, że są sposoby formalne zabezpieczenia firmy przed wrogiem przejęciem. W przypadku JSW SA najlepszym zabezpieczeniem jest wielkość firmy i jej wartość. Dlatego kładziemy nacisk na rozwój JSW.

SŁAWOMIR KOZŁOWSKI: Trzeba dodać, że do wprowadzenia JSW S.A. na giełdę potrzebna jest zgoda załogi. Jest to zapisane w uzgodnionej strategii dla sektora górniczego.

► **NOWY GÓRNIK: Zarząd JSW SA zastanawia się, czy złożyć ofertę na Bogdankę. To dobry pomysł?**

SŁAWOMIR KOZŁOWSKI: Niech pan nie skacze po tematach. Ja chcę powiedzieć, że po nowej wycenie firmy na jednego pracownika uprawionego do darmowych akcji przypada około 10 tysięcy złotych. Natomiast trzeba pamiętać, że 60 procent pracowników takich uprawnień nie posiada.

► **NOWY GÓRNIK: Proszę odpowiedzieć na pytanie, bo ciężko w gazecie wydrukować ciszę.**

SŁAWOMIR KOZŁOWSKI: Uważam, że pomysł z zakupem Bogdanki to ze strony prezesa taktyczna zagrywka.

JAROSŁAW ZAGÓROWSKI: To sposób na podwyższenie wartości JSW. Sztuka polega na tym, żeby zainteresować tą koncepcją instytucje finansowe.

SŁAWOMIR KOZŁOWSKI: Mamy w strategii zaplanowane tak duże potrzeby inwestycyjne, że nie stać nas na kupno Bogdanki.

JAROSŁAW ZAGÓROWSKI: Ze środków własnych będziemy realizować strategię rozwoju, będziemy inwestować w nasze kopalnie. Natomiast kupno Bogdanki jest świetnym sposobem na zwiększenie wartości JSW. Dzięki temu nie zostaniemy połknięci w wyniku wrogiego przejęcia. To lepsze zabezpieczenie niż zabezpieczenia prawne. Sztuka polega na tym, aby znaleźć instytucję finansową, która zechce sfinansować tę operację. Wkrótce Bogdanka skończy inwestycje, dzięki którym podwoi wydobywanie. To będzie kura, która zacznie znosić złote jaka. Może je znosić dla nas.

PAWEŁ KOŁODZIEJ: Gdyby było prze-myślane finansowanie tego przedsięwzięcia i nie pogrążyłoby nas ono, to jestem za. Tym bardziej jestem za, że byłaby to obrona polskiej kopalni przed obcym kapitałem. Chcę podkreślić pewną kolejność: najpierw musimy mieć pewność, że zakup Bogdanki nie ograniczy zaplanowanych inwestycji w JSW, a jeżeli uda się znaleźć instytucję finansową, która nam pomoże w zakupie Bogdanki, to kupować.

ZDZISŁAW CHĘTNICKI: Na razie obojętnie nas strategia rozwoju JSW SA. Jeżeli będą w niej zmiany, to mam nadzieję, że zarząd nas poinformuje o tym, a także zostaniemy poinformowani skąd wziąć na to pieniądze, bo to będzie dotyczyło nas wszystkich. Trudno mi się odnosić do hipotetycznej transakcji.

JAROSŁAW ZAGÓROWSKI: Chyba wszyscy zgadzamy się, że dla nas priorytetem są inwestycje w naszej spółce zapisane w strategii rozwoju zakładów górniczych. Musimy to zrobić, bo od tych inwestycji zależy przyszłość spółki i miejsca pracy. Jeżeli będziemy mogli znaleźć kapitał i sięgnąć po coś, co jest na zewnątrz, to oczywiście, że to zrobimy. Zrobimy to po to, aby zarobić.

► **NOWY GÓRNIK: W strategii firmy mówi się o tym, że trzeba pozyskiwać inne kopalnie, firmy energetyczne a nawet huty, że nie wspomnę o koksowniach. Co panowie sądzą o tej strategii?**

ZDZISŁAW CHĘTNICKI: Mnie najbardziej interesują inwestycje w JSW i to, skąd będą pieniądze na inwestycje.

► **NOWY GÓRNIK: Gdybyście panowie, liderzy związkowi, musieli wystąpić jutro na masowce i powiedzieć górnikom jak wygląda sytuacja w spółce i jaka przed nią przyszłość, to co byście powiedzieli?**

ZDZISŁAW CHĘTNICKI: Powiedziałbym, że na chwilę obecną nie mam pewnych i szczegółowych informacji o stanie spółki. Żeby wypowiadać się w tak ważnym dla wszystkich pracowników temacie jakim jest przyszłość spółki, tym bardziej trzeba opierać się na konkretach. Szczątkowe informacje napływające do nas lub tzw.

„chciejstwo” niektórych ludzi nie mogą być podstawą do wyrażenia swojej oceny w tym temacie.

SŁAWOMIR KOZŁOWSKI: Powiedziałbym, że sytuacja w spółce jest nienajlepsza, ponieważ zakończyliśmy pierwszy etap pracy nad podstawową częścią zbiorowego układu pracy i zasadniczo różnimy się z zarządem w najistotniejszych elementach. Poinformowałbym, że o wejściu na giełdę nic nie powiem, bo docierają do nas bardzo skąpe informacje i nie chcę pracowników wprowadzać w błąd. Powiedziałbym także, że sytuacja finansowa jest dobra, ceny są dobre, ale mamy kłopoty z produkcją. Dlatego trzeba zrobić wszystko, aby kopalnie zaczęły normalnie funkcjonować.

► **NOWY GÓRNIK: Co należy zrobić, żeby ten cel osiągnąć?**

SŁAWOMIR KOZŁOWSKI: Nie szukać tematów zastępczych, ale skoncentrować się na wydobywaniu. Trzeba otworzyć taki front robót, który zapewni wydobywanie. Musi to być zrobione za wszelką cenę.

► **NOWY GÓRNIK: Nawet za cenę zmiany organizacji pracy?**

SŁAWOMIR KOZŁOWSKI: Tak, jeśli będzie tego wymagał interes kopalni, spółki a przede wszystkim interes oraz przyszłość pracowników. Trzeba też pamiętać o starej prawdzie, że lepsze jest wrogiem dobrego.

JAROSŁAW ZAGÓROWSKI: Mamy problemy z wydobywaniem i musimy je zwiększyć. Natomiast nie możemy zrezygnować z rozwoju innej działalności JSW, na przykład z energetyki. Dlaczego mamy nie sięgać po nowe zasoby węgla koksowego w kopalniach innych spółek? Tak przemodelowaliśmy kopalnię Budryk, że wkrótce oprócz węgla energetycznego będziemy wydobywać w niej węgiel koksowy. To dowód, że potrafimy to zrobić.

► **NOWY GÓRNIK: Domyślam się, że prezes mówił o ewentualnym kupnie kopalni Knurów-Szczygłowice. To dobry pomysł?**

SŁAWOMIR KOZŁOWSKI: Niech pan traktuje nas poważnie. To nie od nas zależy. Nie wiem, czy jestem za, czy jestem przeciw, bo nie znam zasad na jakich moglibyśmy przejąć te kopalnie. Nie wiem, ile one mogą kosztować.

► **NOWY GÓRNIK: Pytam o opinię na temat pomysłów, które dotyczą pańskiej firmy i ponad 20 tysięcy pracowników. Jaki problem panów zdaniem powinien być jak najszybciej rozwiązany?**

ZDZISŁAW CHĘTNICKI, SŁAWOMIR KOZŁOWSKI: Już o tym mówiliśmy – trzeba zacząć wydobywać węgiel. Tyle węgla, aby wykorzystać w pełni tę koniunkturę. Trzeba podpisać Układ Zbiorowy Pracy, który zabezpieczy pracowników JSW S.A.

PAWEŁ KOŁODZIEJ: Wydobyć! Odbudowa frontów wydobywczych. W stanowisku Federacji Związków Zawodowych Górników JSW SA, które przesłał mi do zarządu, napisaliśmy, że trzeba to osiągnąć nawet kosztem inwestycji, które dadzą efekty dopiero za kilka czy kilkanaście lat. Nie ma nowych frontów wydobywczych. Potrzebujemy czasu, pieniędzy i ludzi, aby ten front przygotować.

Rozmawiał: SŁAWOMIR STARZYŃSKI



Zdjęcie: Jarosław Chętnicki, Sławomir Kozłowski